

Wyrok z dnia 29 lipca 1998 r.

II UKN 149/98

Odmowa przesłuchania biegłego narusza zasadę kontrydiktoryjności postępowania.

Przewodniczący SSN: Maria Mańkowska (sprawozdawca), Sędziowie SN: Barbara Wagner, Andrzej Wasilewski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 29 lipca 1998 r. sprawy z powództwa Zbigniewa J. przeciwko Wojewódzkiej Kolumnie Transportu Sanitarnego w P. o uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądy Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu z dnia 21 listopada 1997 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Wojewódzkiemu-Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Poznaniu wyrokiem z dnia 13 lutego 1997 r. uwzględnił odwołanie powoda Zbigniewa J. od protokołu powypadkowego Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w P. z dnia 31 stycznia 1996 r. i ustalił, że wypadek, któremu uległ powód w dniu 7 maja 1995 r., był wypadkiem przy pracy. Powód pracował u strony pozwanej od 1 listopada 1989 r. w charakterze kierowcy karetki pogotowia ratunkowego. W dniu 6 maja 1995 r. przystąpił do pracy o godz. 22⁰⁰, pracował z sanitariuszem i do godziny 1³⁵ siedem razy transportowali chorych do lub ze szpitala. Przewożenie chorych połączone było z przenoszeniem ich na noszach. Dyżur przebiegał spokojnie i po powrocie z ostatniego wyjazdu powód położył się spać w dyżurce kierowców. Do kolejnego zgłoszenia obudzono go przed godziną 6⁰⁰, powód wstał i idąc do toalety zasłabł, upadł na korytarzu i stracił przytomność. Po stwierdzeniu zatrzymania krążenia dr J. G. podjął natychmiastową reanimację

powoda. Powód przebywał w szpitalu od 7 maja do 14 czerwca 1995 r. W dniu 8 maja 1995 r. w szpitalu miało miejsce ponowne zatrzymanie krążenia. U powoda rozpoznano zapalenie mięśnia sercowego, próchnicę zębów i przewlekłe ropne zapalenie migdałków. Przed zdarzeniem z dnia 7 maja 1995 r. powód nie chorował na choroby związane z układem krążenia, w przeddzień wystąpiła u niego temperatura 39 stopni C, powód podjął jednak normalne swoje obowiązki podczas nocnego dyżuru i nie zgłaszał żadnych dolegliwości. Zdaniem biegłych lekarzy do zatrzymania krążenia doszło na skutek zapalenia mięśnia sercowego, które wywołała burzliwie przebiegająca infekcja wirusowa. Na taki przebieg infekcji wpływ mogła mieć praca powoda podczas nocnego dyżuru, zwłaszcza dźwiganie chorych i brak normalnego odpoczynku w nocy. W tej sytuacji, Sąd Rejonowy potraktował pracę powoda jako jedną z przyczyn, które doprowadziły do wypadku.

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu, uwzględniając apelację strony pozwanej, w wyroku z dnia 21 listopada 1997 r. zmienił wyrok Sądu Rejonowego i oddalił powództwo. Sąd uznał, iż nie doszło do wypadku powoda przy pracy, gdyż biegła lekarz internista-kardiolog wykluczyła związek przyczynowy pomiędzy pracą powoda i jego nagłym zasląbnięciem, w sytuacji, gdy tok tej pracy przebiegał normalnie.

Pełnomocnik powoda zaskarżył kasacją powyższy wyrok, zarzucając naruszenie art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych przez przyjęcie, że zdarzenie, któremu uległ powód w dniu 7 maja 1995 r. nie było wypadkiem przy pracy oraz naruszenie art. 227, 217 i 286 KPC, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy poprzez odmowę wyjaśnienia faktów, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest zasadna. Sąd drugiej instancji poczynił odmienne ustalenia stanu faktycznego w sprawie, niż Sąd pierwszej instancji, nie ustosunkowując się do opinii 2 biegłych lekarzy kardiologów i zeznań lekarza J. G., który pierwszy udzielał powodowi pomocy lekarskiej. Na podstawie tych dowodów Sąd Rejonowy ustalił, że fizyczna praca powoda w nocy z 6 na 7 maja 1995 r. doprowadziła do pogorszenia jego zdrowia w czasie infekcji wirusowej aż do stopnia zatrzymania krążenia. Sąd pierwszej instancji zauważył wprawdzie, że nie da się jednoznacznie ustalić, czy

gdyby powód nie pracował podczas tej nocy nie doszłoby do wypadku i wszelkie twierdzenia w tym przedmiocie będą oparte jedynie na prawdopodobieństwie. Jednak na podstawie zgodnych w tym zakresie opinii biegłych dr J. B. i dr F. Z., którzy uznali, iż nie można wykluczyć związku przyczynowego pomiędzy obciążającą pracą powoda, wykonywaną na dyżurze nocnym z nagłym zaostrzeniem choroby wirusowej w postaci wystąpienia zatrzymania krążenia - Sąd Rejonowy uznał, że w takiej sytuacji, jako jedną z przyczyn, które doprowadziły do wypadku, jest również przyczyna zewnętrzna, którą była praca powoda w nocy, znacznie obciążająca go fizycznie. Odmiennie ustalenia Sądu drugiej instancji wynikają z opinii biegłej dr D. M., która uznała, iż nagłe zasłabnięcie powoda spowodowane było wyłącznie czynnikiem wewnętrznym.

Różna ocena zdarzenia i sytuacji zdrowotnej powoda w opiniach biegłych wymagała ustosunkowania się Sądu drugiej instancji do całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego i uwzględnienia wniosku powoda o przesłuchanie biegłej, która wydała odmienną opinię od poprzednich. Naruszając zasadę kontradiktoryjności, Sąd Wojewódzki uznał za zbędne bezpośrednie przesłuchanie biegłej i orzekł z naruszeniem art. 217 § 1 i 286 KPC. Odmienność opinii jednego biegłego od zgodnej opinii dwóch pozostałych biegłych, posiadających te same specjalizacje, wskazywała by również na potrzebę zażądania dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych. Naruszenie powyższych przepisów prawa procesowego mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy w aspekcie zastosowania art. 6 ustawy wypadkowej z dnia 12 czerwca 1975 r.

Z tych wszystkich względów i na podstawie art. 393¹³ KPC Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

=====